

O swojej radiowej przygodzie — Tadeusz Chrószcz

W ostatnich numerach Gazetki Powstańczej przedstawiliśmy Wam różne oblicza dziennikarstwa, w tym numerze poznamy dziennikarstwo radiowe, a opowie nam o nim nasz Dyrektor Tadeusz Chrószcz.

Zanim rozpoczął Pan pracę w naszym liceum pracował Pan w radiu 90FM w Wodzisławiu Śląskim. Czy to była Pana wymarzona praca, jakie okoliczności sprawiły, że zaczął Pan pracę jako prezenter radiowy? Jakie audycje Pan prowadził?

Radio 90 było później i równoległe ze szkołą. Pracowałem tam jako prezenter (program nazywał się ROW - region, opinie, wydarzenia), reporter, pracownik newsroomu oraz lektor godek i bojek śląskich przez 7 lat. Z dziennikarstwem radiowym spotkałem się po raz pierwszy na studiach. Było to radio Rezonans działające na osiedlu akademickim. Byłem też na dwóch miesięcznych praktykach wakacyjnych w Polskim Radiu Wrocław oraz Programie III Polskiego Radia przy Myśliwieckiej w Warszawie. Mam świetne wspomnienia oraz "pasek" od wypłaty, bo coś mi tam w eter puszczono. Radio ma swoją magię, której na pewno, jako młody człowiek uległem.

Czy są takie chwile, że tęskni Pan za pracą w radiu, co sprawiało Panu największą przyjemność?

Tęsknię czasem. Największa frajda, to praca przed mikrofonem na żywo. Pełna koncentracja, adrenalina, czasem porażki w postaci głupich przejęzyczeń, których się nie cofnie...

Co najbardziej ceni Pan we współczesnym radiu, a co Panu najbardziej przeszkadza?

W czasach mediów prywatnych, chciałbym wierzyć, że wolnych, nie da się uniknąć komercji, tych okropnych reklam, przeważnie głupich,



Źródło: Archiwum szkolne

odmóżdżających. Tęsknię za radiem inteligentnym, reportażem radiowym, audycjami o czymś, które nie sypczą tematu. No i muzyką na poziomie, niekoniecznie polską, w proporcjach wymuszanych przez umowy licencyjne. Jak wszędzie, tak i w radiu zbyt dużą rolę odgrywa pieniądź...

Jakie cechy powinien posiadać dobry radiowiec?

Dobry radiowiec musi być inteligentny, elokwentny, dociekliwy - zwłaszcza w pracy reporterskiej - posiadać wiedzę ogólną, no i to "coś" w głosie, co przyciąga uwagę słuchaczy.

Obecnie radio zostaje wypierane przez cyfrowe platformy do odtwarzania muzyki czy podcastów, tworzone są radia internetowe - czy nie obawia się Pan, że stacje radiowe za parę lat odejdą w zapomnienie?

Radio zmienia się wraz ze światem. Myślę, że nie zaginie jako medium. Czy będą istniały stacje? Czas pokaże.

Zosia Romaniuk, Maja Dwornicka

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy

Od 31 lat gra Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy, która kojarzona jest głównie z Jurkiem Owsakiem, warto jednak wiedzieć, że

współzałożycieli jest wielu, a podstawowym celem organizacji jest działalność w zakresie ochrony ludzkiego zdrowia.



Źródło: WOŚP

Początki fundacji sięgają audycji radiowej „Róbta Co Chceta”, w której to Jurek Owsiak wspominał o zakupie sprzętu dla Warszawskiego Centrum Zdrowia Dziecka. Powiedziawszy o tej sytuacji, nie przypuszczał, że ludzie zaczną wysyłać do radia pieniądze w kopertach. W 1991 roku w ferie bożonarodzeniowe słuchacze programu radiowego po raz pierwszy usłyszeli nazwę fundacji, a w 1992 roku podczas festiwalu w Jarocinie odbyły się spontaniczne zbiórki pieniędzy dla dzieci chorych na serce. Natomiast 3 stycznia 1993 roku miał miejsce pierwszy finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, który można było obejrzeć w Telewizji Publicznej. Co roku wybierany jest jeden dział medyczny, na rzecz którego zostaną przeznaczone środki. **W tym roku finał odbywa się pod hasłem: Chcemy wygrać z sepsą! Gramy dla wszystkich - małych i dużych!**



Źródło: wyborcza.pl

Wolontariuszem może zostać każdy. Pani Jolanta Stelmach - Adamczyk, czyli nasza bibliotekarka również była w sztabie WOŚP i podzieliła się z nami swoimi wspomnieniami.

- Miałam 15 lat, kiedy byłam wolontariuszem Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy i było to cudowne doświadczenie. Jestem dumna, że brałam czynny udział w tej szlachetnej i jedynej takiej akcji na świecie. Obserwuję, jak orkiestra się zmieniała na przestrzeni tych lat, a ogromny wpływ na te zmiany ma technologia. Internet nie istnieje od zawsze, w naszym kraju

pojawił się w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych. Początkowo był stosunkowo drogi i udostępniała go Telekomunikacja Polska, do tego potrzebowaliśmy telefonów stacjonarnych. Powiało troszkę historią, ale to nie było aż tak dawno temu :). Orkiestra potrzebowała wtedy wolontariuszy, którzy wyszliby do ludzi na ulicę.

W szkole podstawowej byłam w Samorządzie Uczniowskim, pewnego dnia odwiedzili nas starsi wolontariusze ze sztabu i zachęcili do udziału w orkiestrze. Wraz z koleżanką przydzielono nam dyżur na ul. Raciborskiej w okolicach rynku. Puszki robiliśmy sami, najczęściej były to metalowe opakowania po kawie, obklejone serduszkami. Pamiętam, że mama wraz z sąsiadką przyniosły nam w termosach herbatę. Zimy kiedyś też były inne :).

W tamtych czasach sporo osób dopytywało na co zbieramy, co to za akcja? Dzisiaj nie trzeba przechodniom tłumaczyć na co się zbiera i ich zachęcać. Ludzie podchodzą sami do wolontariuszy i wrzucają do skarbonek, w które zaopatrzyła ich fundacja. Obecnie wiele osób ma własne eSkarbonki, prowadzi licytacje. Wyjście z domu nie jest konieczne, aby wesprzeć fundację. Wiele rzeczy się zmieniło, ale misja orkiestry i nasze gorące serca nie.



Źródło: Archiwum prywatne

Do dzisiaj, kiedy słyszę dzingiel WOŚP ogarnia mnie niewytłumaczalne wzruszenie. Gorąco zachęcamy naszych uczniów do czynnego udziału w wolontariacie, nic nas tak nie ubogaca, jak pomoc innym. Dla orkiestry liczy się każdy grosz, ale bez pomocy wolontariuszy, którzy

ofiarowują swój wolny czas orkiestra nie osiągnęłaby tak spektakularnych sukcesów. Najcenniejsze co możemy ofiarować innym to czas, który im poświęcamy.

Jeśli mogłabym czegoś Wam i sobie życzyć nie tylko na Nowy Rok - to umiejętności spędzania czasu z przyjaciółmi, z rodziną, wyciszając smartfon i głęboko go chowając. Bądźmy na 100% przez chwilę dla drugiej osoby.

Aneta Renk, Zosia Romaniuk

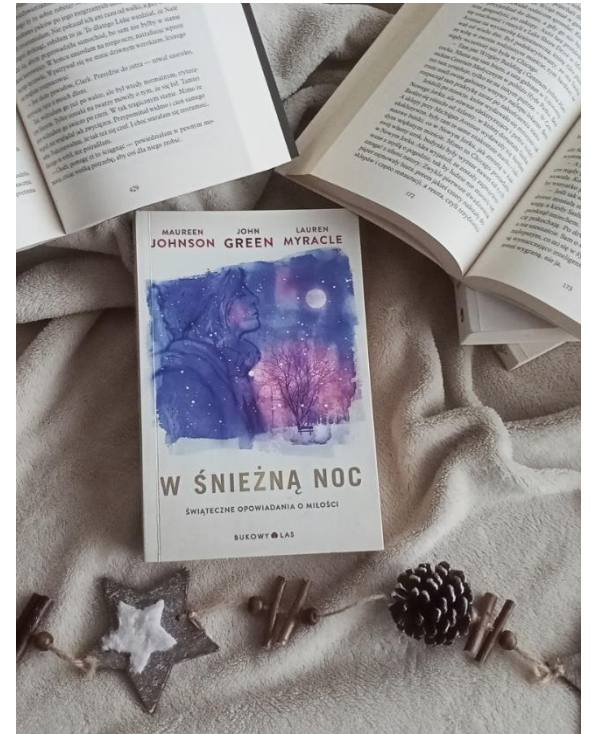
„W śnieżną noc”

Za oknem śnieg, w ręku gorąca czekolada ze śmietaną i piankami, a do tego książkę... Brzmi jak idealny długi zimowy wieczór, prawda? Podczas takich miłych chwil warto sięgnąć po książkę, która przeniesie nas w nieznaną nam nowy świat. W naszej bibliotece szkolnej znaleźć można wiele tzw. zimowych pozycji, jedną z nich jest „W śnieżną noc” - zbiór opowiadań autorstwa trzech pisarzy: Maureen Johnson, Lauren Myracle i Johna Greena. Akcja pozwala nam przenieść się do małego miasteczka - Gracetown, które zostało ogarnięte największą od lat śnieżycą. Poznajemy trzy romantyczne i odmienne historie, które w jakiś sposób są ze sobą powiązane.

Wigilia to zawsze czas ogarnięty przygotowawianiami, każdy ma dużo rzeczy do zrobienia. Jest to dzień niezwykle, inny niż pozostałe dni w roku. Dla bohaterów książki „W śnieżną noc” ta Wigilia jest też inna niż wszystkie. Plany Jubilatki, komplikują się, gdy dowiaduje się, że jej rodzice na święta zostają w więzieniu, szybko więc wyrusza w podróż, aby wieczór spędzić z babcią i dziadkiem. Jednak na przeszkodzie staje ogromna burza śnieżna, jej pociąg utknął w zaspie, w małym miasteczku, w którym poznaje Stuarta, z którym połączyło ją coś niezwykłego.

Tobin, JP i Diuk nie spodziewali się, że będą musieli przedzierać się samochodem przez zasypy śniegu, podczas największej śnieżycy od lat. Do czego może doprowadzić ta niespodziewana i pełna przygód wyprawa? Czy nagła zmiana godzin pracy w restauracji w dzień Wigilii

Bożego Narodzenia może skomplikować sprawy osobiste?



Źródło: Archiwum prywatne

Zapracowana Addie zapomina odebrać dla przyjaciółki długo wyczekiwaną mikroskopijną świnkę, czy przypadkowy zbieg okoliczności może doprowadzić dziewczynę do spotkania swojej miłości?

Przez ogromne opady śniegu, plany bohaterów książki „W śnieżną noc” się komplikują, muszą podolać nowym wyzwaniom, przeżyć przygodę i odnaleźć prezent dla przyjaciółki. Te niespodziewane zmiany biegu wydarzeń doprowadzą ich do magicznych przeżyć, które zapamiętają na całe życie. Podczas wielkiej śnieżycy może wydarzyć się przecież wszystko...

Książka pokazuje, że czasami „los płata nam figla” i nie wszystko idzie po naszej myśli. Ale nawet nagłe zmiany planów, mogą doprowadzić nas do czegoś pięknego, do czegoś, co zapamiętamy do końca życia. Czasami warto zaryzykować i spróbować tego, co nas przeraża. Warto sięgnąć po tę książkę, która przepelniona jest dowcipem i magią świąt.

Hania Brzezinka

„The Good Doctor”

„The Good Doctor” jest kolejnym serialem medycznym na Netflixie, który zyskał wielką popularność, pomimo tego, że seriale tego typu mają zazwyczaj stałą widownię. Seriale medyczne już od wielu lat intrygują, ukazując zmagania lekarzy ze skomplikowanymi przypadkami różnych chorób i dolegliwości, utrzymując w międzyczasie emocje

widza na najwyższym poziomie. Każdy odcinek seriali tego typu przedstawia walkę o życie i zdrowie kolejnych pacjentów, przez co odbiorcy oczekują pojawienia się nowych epizodów.

Głównego bohatera - dr Shauna Murph'ego, poznajemy już w pierwszych minutach prologu. Jawi się on jako osoba dziwna i aspołeczna, czasem infantylna, z wyglądu przypomina bardziej dziecko, niż wybitnego chirurga. Lecz, pozory mylą! Murphy posiada pewne zaburzenie z grupy autystycznych, do których dochodzi zespół sawanta, który umożliwia mu pracę w prestiżowej jednostce medycznej, co dosadnie świadczy o jego zdolnościach i wysokim wykształceniu w dziedzinie medycyny. Jednak... mimo posiadania ogromnego talentu największym wyzwaniem dla doktora, nie jest leczenie pacjentów, ale kontakty międzyludzkie, praca zespołowa... Shaunie nie pozostaje jednak obojętny na napotkane trudności. Każdego dnia uczy się odpowiedniego odczytywania znaków niewerbalnych u swoich rozmówców. Nieustannie walczy ze swoimi słabościami, aby stać się „dobrym doktorem”.

Serial warto zobaczyć nie tylko ze względu na ciekawe, nieoczywiste, czasem budzące grozę przypadki medyczne, które stanowią jednak tylko tło do głównych wydarzeń, którymi są perypetie Shauna i jego otoczenia. A dzieje się tam sporo... Kwitną romanse, zdarzają się dramaty i trudne życiowe decyzje. Z każdym odcinkiem poznajemy nie tylko dr Murphy'ego, ale i jego przyjaciół z pracy, których życie wcale nie jest takie nudne...



Blazey Dara

Źródło: Netflix

„Listy do M. 5”

Hitem kinowym grudnia okazała się komedia romantyczna - piąta część kultowej serii „Listy do M”, wyreżyserowana przez Łukasza Jaworskiego.

Tak jak w poprzednich częściach serii, widzimy kilka rozgrywających się tutaj równolegle wątków fabularnych. Choć żaden z nich nie stanowi ścisłej

kontynuacji wydarzeń z poprzednich części, to oczywiście pojawiają się znani z poprzednich części bohaterowie. Powraca duet Agnieszki Dygant i Piotra Adamczyka w rolach cynicznej Kariny i cierpliwego Szczepana oraz Tomasz Karolak jako Melchior, etatowy Święty Mikołaj. Ukazuje się również wiele nowych wątków i postaci. To film o wzajemnej miłości, zrozumieniu, empatii oraz uczuciu, które doprowadzają widza do wzruszenia i głębszych refleksji. Warty obejrzenia szczególnie w dzisiejszej rzeczywistości, w której powoli zaczyna brakować nam czasu na to, co tak naprawdę jest najważniejsze...

Julia Karaszewska

„Avatar - Istota wody”

W końcu po aż trzynastoletniej przerwie ukazała się w polskich kinach druga część serii *Avatar* w reżyserii Jamesa Camerona.

Na filmowej Pandorze również upłynęło kilkanaście lat. Jack - Sam Worthington i Neytiri - Zoe Saldana doczekali się w tym czasie dwóch synów i dwóch córek. O tragicznych wydarzeniach związanych z obroną planety przed najeźdźcami z Ziemi przypominają już tylko nieliczne wraki wojennych maszyn porzucanych po dżungli. Spokój mąci jednak pojawienie się nowych kolonizatorów...

Film miał swoją premierę 16 grudnia 2022r., lecz ze względu na ogromne zainteresowanie zagości w kinach na dłużej. Ta część filmowa trwa ponad trzy godziny, jest pełna zdumiewających efektów specjalnych, które ożywiają fenomenalnie wykreowany świat magicznych stworzeń i przenikającej ekran natury. Przygoda, akcja, adrenalina to coś idealnego dla miłośników *Avatara*...

Julia Karaszewska

Muzyczne hity 2022

Rok 2022 był obfity w muzyczne hity. Wielu artystów zaskoczyło nas nowymi utworami, ale również zobaczyliśmy nowych twórców. Dawid Podsiadło wydał album „Lata dwudzieste”, który opowiada o współczesnym świecie. Młoda, zdolna piosenkarka Sanah wydała płytę pt. „Uczta”. Znajdziemy tam numery z takimi twórcami jak: Kwiat Jabłoni, Artur Rojek czy Dawid Podsiadło. Sanah również pokazała

swoją interpretację poezji m. in. Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego czy Wisławy Szymborskiej. Artysta Ralph Kamiński zaskakuje słuchaczy nowym stylem muzycznym, który usłyszymy na „Balu u Rafała”. Grupa raperów 2115 wydała album „Rodzinny Biznes”. Można znaleźć tam utwory takie jak Bedoesiara czy Więcej dymu. Młody twórca OKI wydał rewelacyjny krążek Produkt47, gdzie najpopularniejszą piosenką jest Młody Jezyk. A kto z nas nie zna Riri od White2115? Chyba każdy ją już słyszał. A co rozbrzmiewa za granicą? Harry Styles - brytyjski muzyk wydał nowy album w maju „Harry's House”. Płyta jest rewelacyjna i ma miliony odtworzeń. Twórca zagra koncert w Polsce już w lipcu na PGE Narodowym. Utworem, którym każdy już słyszał jest „As is was”.

Laura Strużek, Maja Dwornicka

Premiery filmowe w 2023r.

Każdy rok ma swój wkład w kulturę poczynając od muzyki kończąc na kinie. W roku 2023 możemy spodziewać się wielu filmowych nowości zarówno na dużym ekranie jak i na platformach streamingowych. Mają one potencjał stać się hitami, które będziemy pamiętać po latach. Jednakże wiele z nich powraca w nowym stylu, by móc ponownie zyskać sławę i przypomnieć o sobie zarówno nowym, jak i starym pokoleniom. W związku z tym wybraliśmy 15 największych premier.

„Asteriks i Obeliks: Imperium Smoka”

Do kin powraca kultowy duet bohaterów, którzy tym razem odwiedzają Chin, by uratować tamtejszą Cesarzową. W misji przeszkodzi im odwieczny wróg - Juliusz Cezar. Premiera filmu ma mieć miejsce 10 lutego tego roku.



Źródło: Cinema City

„Titanic”

Na wielkim ekranie będziemy mogli ponownie zobaczyć słynną produkcję Jamesa Camerona. Ponowna premiera datowana jest na 10 lutego 2023 roku. Warto wybrać się na hit ze swoją drugą połówką w święto zakochanych.



Źródło: Cinema City

„Ant-Man i Osa: Kwantowania”

Superbohaterowie Scott Lang i Hope Van Dyne powracają jako Ant-Man i Osa w nowym, pełnym przygód filmie. Wraz z córką Scotta oraz rodzicami Hope będą eksplorować Wymiar Kwantowy. Film będzie miał premierę 17 lutego 2023r.

„W gorsecie”



Źródło: Cinema City

10 maja 2023 roku doczekamy się polskiej premiery dramatu historycznego najsłynniejszej cesarzowej - Elżbiecie Bawarskiej. Będziemy oglądać Sisi w czasie jej 40 urodzin.

„Krzyk VI”

Fani horrorów od 10 marca będą mogli obejrzeć ponownie przygody tajemniczej postaci z maską Ghostface.



Źródło: Cinema City

„Piotruś Pan i Wendy”

Wiosną 2023 roku doczekamy się aktorskiej wersji przygód słynnego chłopca z Nibylandii. Film będzie miał premierę na platformie Disney+.



Źródło: Cinema City

„Mała Syrenka”

Kolejny klasyk Disney’a powróci w nowej wersji w maju tego roku. Nie wiadomo jeszcze czy film trafi do kin, czy będzie wyemitowany tylko na platformie Disney+ tak jak „Piotruś Pan..”.



Źródło: Cinema City

Produkcja wywołuje wiele kontrowersji z uwagi na czarnoskórą aktorkę wcielającą się w rolę Arielki.

„Między nami Żywiolami”



Źródło: Cinema City

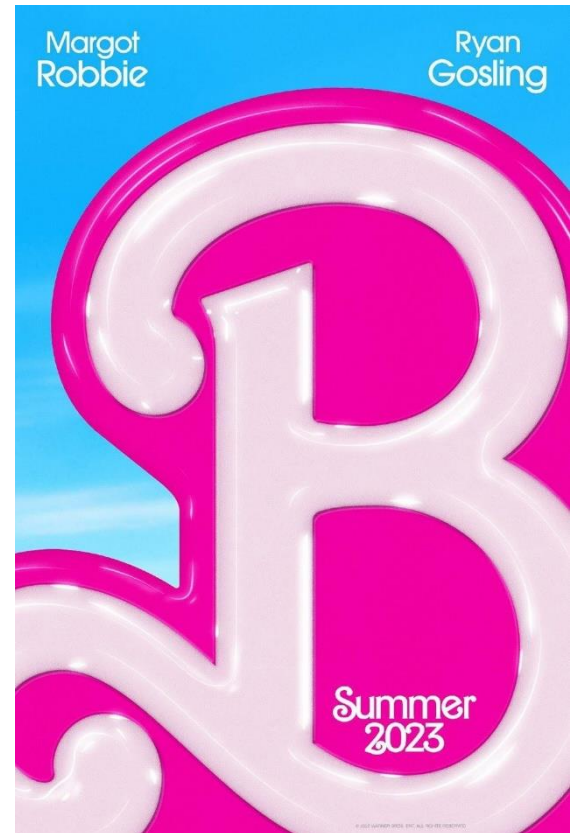
16 czerwca 2023 roku swoją premierę mieć będzie animacja oparta na kultowej grze „Ogień i woda” dla wielu znana z dzieciństwa.

„Indiana Jones i artefakt przeznaczenia”

5 część przygód Indiany Jonesa będziemy mogli zobaczyć już 30 czerwca w kinach. W filmie zostanie poruszony wątek pokoleń, a akcja będzie się toczyć wokół wyścigu kosmicznego Stanów i ZSRR.

„Barbie”

21 lipca tego roku na dużym ekranie będziemy mogli zobaczyć adaptację przygód najsłynniejszej lalki świata. W mieszkańców Barbielandu wcielili się znani aktorzy tacy jak Ryan Gosling, czy Margot Robbie.



Źródło: Cinema City

„Oppenheimer”

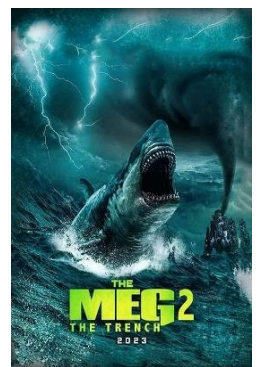
Także 21 lipca 2023 roku swoją premierę będzie miał najnowszy film Christophera Nolana. Opowiada on historię amerykańskiego naukowca, który podczas II wojny światowej kierował Projektem Manhattan i przyczynił się do powstania broni jądrowej.



Źródło: Cinema City

„The Meg 2: The Trench”

Sequel horroru z 2018 roku pt. "The Meg", który swoją premierę na dużym ekranie będzie miał 4 sierpnia 2023



Źródło: Cinema City

„Chłopi”

W kinach w postaci animacji malarskiej zobaczymy klasykę polskiej literatury autorstwa Władysława Reymonta. Wytwórnia zdecydowała się na stworzenie filmu po sukcesie produkcji Vincenta Van Gogha. Premiera filmu została wyznaczona na 15 września.



Źródło: Cinema City

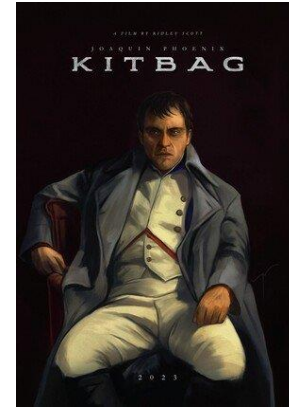
„Diuna 2”

3 listopada na dużym ekranie zobaczymy drugą część Diuny na podstawie powieści autorstwa Franka Herberta. W głównych rolach ponownie wystąpią Timothée Chalamet, Zendaya oraz Florence Pugh.



Źródło: Cinema City

zaangażowanie aktora odgrywającego pierwszoplanową rolę.



Źródło: Cinema City

Marta Cimienga,
Aneta Renk

„Napoleon”

W 2023r. premierę będzie mieć historyczny dramat o losach jednego z najsłynniejszych wodzów. Dokładna data i miejsce emisji nie jest znane. Wiadomo jednak, że produkcja ma potencjał stać się hitem z uwagi na

Przepis

Za nami ferie, a co za tym idzie to, że mogłam się ponieść fantazji i wy także! Moim ulubionym przepisem stały się pyszne cynamonki. Nadawały się idealnie do ciepłej kawy o poranku.

Składniki, które będą nam potrzebne do ciasta to:

- 250 ml ciepłego mleka
- 2 saszetki drożdży instant (14g lub 50g świeżych drożdży)
- 500 g mąki pszennej
- 50 g cukru
- szczypta soli
- 1 jajko
- 2 żółtka
- 70 g miękkiego masła
- do posmarowania: 1 jajko.

Natomiast składniki, które użyjemy do zrobienia nadzienia to:

- 70 g masła
- 2 łyżki mielonego cynamonu
- 2 łyżki cukru wanilinowego
- 1/2 szklanki cukru
- skórka starta z 1/2 cytryny.

Ciastka przygotowujemy w następujący sposób:

Do ciepłego mleka wsypujemy drożdże instant, mieszamy i odstawiamy na 5 minut. Drożdże świeże dokładnie rozcieramy z łyżeczką cukru, następnie dodajemy łyżkę mąki oraz 50 ml mleka, mieszamy i odstawiamy do wyrośnięcia na 10 minut.

Mąkę przesiewamy do miski, dodajemy cukier i sól. Mieszamy i robimy wgłębienie, wlewamy. W nie mleko z drożdżami instant lub rozczyń ze świeżych drożdży + resztę mleka. Wszystko mieszamy łyżką.

Następnie zaczynamy wyrabiać ciasto dodając jajko i żółtka. Po ok. 3 minutach wyrabiania dodajemy masło i dalej wyrabiamy (ręcznie, hakiem miksera planetarnego) przez ok. 10 minut, aż ciasto będzie gładkie i sprężyste. Przykrywamy folią i odstawiamy na ok. 1 godzinę do wyrośnięcia.

Po tym czasie wykładamy ciasto na stolnicę lub blat i wygniatamy przez chwilę, pozbywając się pęcherzy powietrza. Ciasto dzielimy na 2 części i każdą rozwałkowujemy na placki o wymiarach 30 x 30 cm.

Placki z ciasta kolejno smarujemy roztopionym masłem i sypimy mieszanką cynamonu, cukru wanilinowego, drobnego cukru i startej skórki.

Zawijamy ciasto w roladki i każdą kroimy w poprzek na 12 plasterków o grubości ok. 2 cm. Wszystkie układamy na dużej prostokątnej blaszce z zachowaniem odstępów. Odstawiamy na ok. 30 minut do wyrośnięcia.

Piekarnik nagrzewany do 180 stopni C. Wierzch bułeczek delikatnie smarujemy roztrzepanym (i niezimnym) jajkiem i pieczemy na złoty kolor przez ok. 20 minut.

Po ostudzeniu ciastek możemy posypać je cukrem pudrem lub poleać lukrem.

Klaudia Dziechciarz



Źródło: Pixabay

Redaktor naczelny:

Martyna Pająk

Zespół redakcyjny w składzie :

Barszcz Hanna

Brzezinka Hanna

Dara Błażej

Dziechciarz Klaudia

Fojcik Weronika

Karaszewska Julia

Renk Aneta

Romaniuk Zosia

Strużek Laura

Dwornicka Maja

Cimienga Marta

Opracowanie graficzne:

Barszcz Hanna

Fojcik Weronika

Koordynator Gazetki

Powstańczej:

mgr Jolanta Stelmach – Adamczyk



Zapraszamy do kontaktu!



@gazetka.powstancza



newsyzpowstancow@gmail.com